266 do Prosto 10/45

MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 21 — 8 czerwca 1944 — Rok II

KOMUNIKAT

Dnia 30.IV.44 O.P. 34PP zaskoczony przez oddział niemiecki w rejonie północno-zachodnim koło Białej Podlaskiej stoczył walkę, w której zdobył broń, sprzęt wojenny, oraz 4 samochody ciężarowe i 1 osobowy. Nieprzyjaciel stracił 12 zabitych / w tym jeden kapitan SS/. Stryty własne - 1 żołnierz lekko ranny.

---- oOo ----

NAKAZY CHWILI

Przez alkohol ku dozbrojeniu Wehrmachtu. Okupant uważa alkohol za skuteczny środek podrywania podstawy moralnej i niszczenia zdrowia społeczeństwa polskiego. Hojnie go rozdziela za wysługiwanie się niemieckiej machinie wojennej. Od kwietnia br. okupant zastosował dalsze nowe środki. Koncesjonarjusze zakładów z wyszynkiem /Erlaubt für Wehrmacht und SS/ otrzymywali do kwietnia ograniczone przydziały wódki po cenach kontyngentowych. Obecnie przydziały takie im wstrzymano, oferując większe ilości wódki po cenie od 110 do 140 zł. za litr, zamiast 10-12 zł. ceny urzędowej. Oferta ta jest przymusowa. Różnica w cenie wynosząca przeszło 100 zł. na litrze wyznaczona jest na dozbrojenie armii niemieckiej. Dotychczasowy podatek na ten cel w wysokości około 2 zł. od litra okazał się za niski. Przekreślając zasadę cen kontyngentowych i to w wyrobych monopolu państwowego, okupant zmusza odbiorców wódki do płacenia haraczu na Wehrmacht. Niemcy potrzebują pieniędzy na dozbrojenie, pompują je więc w ten sposób ze społeczeństwa polskiego. Haraczu tego nie nałożono oczywiście na zakłady "nur für Deutsche". Haracz musi płacić tylko niewolnik.

Obywatelu-Polaku, który pijesz monopolkę niemiecką, w lokalach publicznych, wiedz, że dobrowolnie płacisz haracz na dozbrojenie Wehrmachtu. Przyczyniasz się do przedłużania agonji hitleryzmu. Popełniasz przestępstwo wobec interesów Polski. Jeden tylko nakaz: Precz z monopolką niemiecką! Do tego nakazu musisz się zastosować.

Przypomnienie. Wobec tego, że Niemcy zamieszkujący na terenach polskich, coraz powszechniej usiłują pozbywać się nieruchomości swoich drogą sprzedaży ich Polakom - podajemy poniżej powtórnie tekst oświadczenia Pełnomocnika na Kraj Rządu R.P. z dnia 16.VIII.1943 r., dotyczącego tej sprawy. Prosimy całą Polaskę podziemną o przypomnienie tego oświadczenia swoim czytelnikom, ponieważ zagadnienie to jest bardzo aktualne.

O ś w i a d c z e n i e:

Rząd niemiecki, oraz ślepo wykorzystujący jego rozporządzenia naród niemiecki, opanowane nienawiścią do Narodu Polskiego, w sposób planowy i zbrodniczy, nie mający przykładów w historji narodów cywilizowanych, wyrządziły i nadal wyrządzają Narodowi i Państwu Polskiemu potworne szkody. Za te szkody odpowiadać musi i będzie nie tylko Państwo niemieckie, lecz i każdy niemiec. Przeto wszelki majątek niemca znajdujący się na obszarach państwa polskiego musi być i będzie użyty na częściowe pokrycie powyższych

...ód. Z chwilą gdy dla wroga staje się jasnym, że wszczęta przez niego ...jna zostanie nieuniknioną klęską, niemcy w obawie przed odpowiedzialnością za zbrodnie w Polsce popełnione szukać będą ratunku w ucieczce ... jednocześnie usiłować będą likwidować lub ukryć swoj majątek w Polsce przez pozorne lub rzeczywiste lub pozorne pozbywanie się lub obciążanie jego. W ten sposób mogłoby nastąpić uszczuplenie mienia, którego przeznaczeniem jest zasilenie funduszu odszkodowań.

Uprzedzamy, że wszelkie tranzakcje i umowy, zawarte z niemcami, a dotyczące ich majątku, uznane będą za bezwzględnie nieważne, a pomoc w zawieraniu ich, a zwłaszcza udział w nich w charakterze strony, pociągać może odpowiedzialność karną, jako współdziałanie z wrogiem na szkodę Narodu i Państwa Polskiego. Zawierający te tranzakcje nie będzie mógł zasłaniać się dobrą wiarą i naraża się na stratę wszelkich świadczeń, które wskutek takiej tranzakcji uiścił.

<u>O s t r z e ż e n i e!</u> W związku z ostatnimi wypadkami na zachodzie i nowymi ofenzywnymi zamiarami Sowietów, agenci komunistyczni na terenie Polski czyli PPR, rozpoczęli wielką agitację, mającą na celu wzniecenie na ziemiach polskich powstania przeciw niemcom. Starają się werbować do tej akcji zwłaszcza młodziż jako element najbardziej zapalny i najbardziej nienawidzący Niemców.

Tę wrogą propagandę agentów PPR, ktora doprowadziłaby do jeszcze większego wyniszczenia narodu polskiego, dla komunistycznych celów i haseł, powinniśmy zwalczać wszelkimi środkami. Zarządzenia PPR nie są dla nas żadnym miarodajnym wskaźnikiem, gdyż PPR jako partia nie reprezentuje interesów i dążeń większości polskiego narodu, działając nawet na jego szkodę.

Walkę o naszą niepodległość i nasz byt państwowy podejmiemy, lecz w odpowiedniej ku temu chwili, - na rozkaz Naczelnego Wodza -. Walka w obecnych warunkach, jest jeszcze niemożliwą. Zbyt wiele jest jeszcze w Polsce Niemców, wojska, policji oraz całej armji Gestapowców, ktorzy z całą bezwzględnością i za pomocą wszelkich środków starają się tłumić tutaj każdy objaw buntu. Ostatnio zaś, szef Gestapo i SS Himmler podczas swego pobytu w Gen. Gubernatorstwie wydał najostrzejsze zarządzenia, przygotowujące urządzenie Blutbad'u czyli krwawej kąpieli, na wypadek jakiegoś ruchu wolnościowego.

My zaś mimo wielkich ofiar jakie ponieśliśmy i ponosimy dalej w tej wojnie, nie możemy i nie chcemy bez granic szafować polską krwią. Dlatego czekać musimy na znak polskich czynników miarodajnych, a wszelkie plany i zarządzenia PPR muszą być przez nas energicznie zwalczane.

<u>Przychodzmy z pomocą polskim dzieciom!</u> Jak dowiadujemy się, przywieziono ostatnio do Krakowa /Podgórze/ większy transport polskich dzieci z Małopolski Wschodniej. Dzieci te, to ofiary terroru ukraińskiego. Rodzice ich zostali w bestialski sposób pomordowani, wywiezieni, lub zaginęli w wirze wojennym. Niemcy zaś jako "wspaniałomyślni" opiekunowie, zajęli się nimi, aby wywieźć je do Rzeszy i wychować na przyszłych prawych obywateli niemieckich, by w ten sposób polską krwią ratować i poprawiać swoją wyniszczoną wojną rasę. Narazie w związku z chwilowymi trudnościami transportowymi do Rzeszy, zatrzymali cały transport w Podgórzu, skąd jak się dowiadujemy już dnia <u>13.VI.44</u> ma wyruszyć w dalszą drogę. Dzieci te w rożnym wieku, są przeważnie ładne i zdrowe, chociaż w ich zachowaniu i wyglądzie odbija sie wszystko to, co przeżyły. Okrutne sceny z Ukraińcami, długa męcząca podróż, brak należytego odżywienia,ia przede wszystkim opieki, powinna znaleźć zrozumienie i czynne współczucie naszego społeczeństwa krakowskiego.

Apelujemy więc do Wszystkich, ktorzy są w stanie i możności wziąść do siebie chociaż jedno dziecko, niech czemprędzej to uczyni. Nie powinniśmy żadną miarą pozwolić na wywiezienie ich z kraju. Nie jest bowiem wykluczonym, że niektórzy rodzice czy opiekunowie ich odnajdą się, ewntualnie Państwo Polskie zajmie się w przyszłości ich losem. Pamiętajmy, że to dzieci polskich bohaterów z Kresów Wschodnich! Że to przyszli obywatele Polski.

Dajmy im opiekę, nakarmmy ciepłą strawą i pocieszmy dobrym słowem! Nagrodą za to, będzie radosne uczucie spełnionego obowiązku wobec ojczyzny i .... słoneczny, pełen ufności do nas i wiary - uśmiech dziecka.

WYTYCZNE POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ W ŚWIETLE DEKLARACJI R.J.N.

Deklaracja Rady Jedności Narodowej dużo uwagi poświęca zagadnieniom społecznym i gospodarczym. W Deklaracji programowej nie może pomieścić się zbyt drobiazgowy program metod osiągnięcia wytyczonych celów ujmuje też ona pewne zasadnicze podstawy ideowe i postulaty ramowe. W niniejszym artykule nie będzie też chodzić o zbyt drobiazgową interpretację, czy komentarz do każdego punktu Deklaracji - ma on na celu podkreślenie pewnych zasadniczych wytycznych Deklaracji.

Podczas gdy kanonem zeszłowiecznej myśli i działania gospodarczego było wysunięcie na plan pierwszy interesu jednostki, który miał przesądzać o całokształcie spraw społecznych i gospodarczych, to Deklaracja wysuwa inny drogowskaz w tych dziedzinach życia - mianowicie interes ogółu. Przede wszystkim w tym jednym, zasadniczym jej stanowisku odbije się rezultat współczesnej polskiej maśli polityczno-gospodarczej z całym nastawieniem życia gospodarczego wieku zeszłego i pierwszych dziesiądków bieżącego. Ale Deklaracja daleka jest od sztywnego doktrynerzmu i jednostronności - ale wysuwając jako naczelną zasadę i powszechny nakaz i n t e r e s o g ó ł u, wielokrotnie przy różnych okazjach podkreśla wagę inicjatywy prywatnej. która ma być najpewniejszą drogą do realizacji maksymalnego pożytku powszechnego.

Po przyjęciu za podstawę i cel działania gospodarczego interesu jednostki, nie było miejsca na instytucję, której zadaniem byłoby zrozumienie i czuwanie w życiu społeczno-gospodarczym nad dobrem powszechnym - czasem przecież sprzeciwiającym się takim czy innym interesom prywatnym. Przy wysunięciu interesu ogółu jako zasady naczelnej, obecność instytucji, zdaniem której było by zestrajanie incjatyw prywatnych i powściąganie ich tam, gdzie mogły by szkodzić powszechności - jest postulatem nieodzownym. Tak rozumie tę sprawę Deklaracja, widząc właśnie ten organ nadzorczy w państwie, które dotąd rozumiane było tylko jako organ polityczny sensu strikto. Ale do uznania potrzeby kontroli państwowej w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego dojść należy nie tylko w drodze oderwanego rozumowania, każdy bowiem program gospodarczy /tak zresztą, jak i w innych dziedzinach życia/ stałby się tylko czczą igraszką myślową, gdyby nie brał za podstawę rzeczywistości, której ma dotyczyć. Tą smutną rzeczywistością będzie zrujnowane gospodarstwo polskie. Mając je przed oczyma, wysuwa Deklaracja p o s t u l a t g o s p o d a r k i p l a n o w e j. Polska będzie wielkim polem, na którym wykonać trzeba będzie ogromną pracę, dokonać wielu investyj; i tym bardziej, że tak dużo zrobione będzie musiało być jakby jakby od nowa i tak szczupłemi środkami - trzeba będzie pilnie baczyć na to, ani jeden wysiłek nie poszedł na marne, ani jedna złotówka nie strwoniona. Inwestycje, które mają być wykonane, obliczone muszą być na długie lata - czasem dłuższe, aniżeli życie ludzkie- nie można przeto rozpoczynać ich realizacji w dowolnym porządku, z braniem pod uwagę tylko najbliższych miesięcy i tego, czy w tym czasie będą one rentowne, trzeba zestroić ze sobą nie tylko działanie współczesne, ale i po sobie następujące. A to jest właśnie plan i gospodarstwo planowe. I organem powołanym do wysunięcia tego planu gospodarowania i do czuwania nad jego stopniową realizacją, jest państwo,

Już przez samo wysunięcie jako jednego z pierwszych narzędzi życia społecznego i gospodarczego i jego odrodzenia - z d r o w e j i n i c j a t y w y p r y w a t n e j, stanęła Deklaracja na stanowisku docenienia znaczenia w życiu gospodarczym w ł a s n o ś c i p r y w a t n e j. Popadłaby jednak w sprzeczność w samą z sobą, gdyby i jej nie poddała postulowanej przez siebie w życiu gospodarczym konroli państwowej. Wyrazem podporządkowania zasady własności prywatnej ogólnej i wyższej zasadzie dobra powszechnego jest uznanie jej /t.j. własności/

za funkcję społeczną. Własność jest nie dla wygody jednostek, lecz dlatego, że jej przy jej istnieniu lepiej jest zapewnione dobro i zadowolenie społeczne. Z całym naciskiem podkreśla Deklaracja tę zasadę własności prywatnej, gdy stawia p o s t u l a t u p o w s z e c h n i e n i a w ł a s n o ś c i - i to nie tylko w gospodarstwie rolnym, ale również i przemysłowym, czy handlowym, w miastach.

Deklaracja wiąże wszystkie zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski w jedną całość. Ten sposób traktowania sprawy wynika logicznie już z samej zasady gospodarstwa planowego, a jest uzasadniony faktyczną jednością całego życia narodowego, w którym nie ma takich działań na jego polu, które by nie wywołały następstw na innym. Potencjał gospodarczy Polski, o którym mówi Deklaracja, podniesie się tylko wówczas, gdy fruktyfikowane będą wszystkie zasoby naszego kraju, praca ludzka, bogactwa naturalne, siły moralne i materialne. Pozostawienie życia gospodarczego bez wyższego nadzoru, wykonywanego przez państwo, mogłoby prowadzić do jednostronnego jego /t.j. życia gospodarczego/ rozwoju - zadaniem korektyw, wniesionych przez zwierzchni organ planujący, będzie wykorzystanie wszelkich możliwych źródeł krajowych surowców; zasoby ich nie mogą bezpłodnie spoczywać, muszą się natomiast stać główną podstawą przemysłu polskiego, zapewniając mu w świecie możliwą niezależność.

Choć dążeniem każdego gospodarstwa narodowego, wbrew stanowisku zeszłowiecznej doktryny ekonomicznej, powinno być osiągnięcie pewnej równowagi w rozkładzie różnych gałęzi jego, to tym niemniej stan faktyczny gospodarstwa polskiego jest taki, że wielką przewagę ma w nim rolnictwo. Naturalnie przeto, że Deklaracja, po wyłuszczeniu pewnych ogólnych zasad, przechodzi do społeczno-gospodarczych zagadnień rolniczych. Zwrócić tu przede wszystkim należy uwagę, na ten ustęp deklaracji, który mówi o całokształcie zagadnienia rolnego, co wybiega daleko poza sprawę tylko podziału większej własności. W ramach tego całokształtu zagadnień rolnych mieści się bowiem nie tylko sam materialny fakt utworzenia większych czy mniejszych podziałów rolnych, ale przede wszystkim k o n i e c z n o ś ć d a n i a p r a c y d u ż e m u p r z y r o s t o w i n a t u r a l n e m u n a s z e j w s i. Sprawa przedstawia się w bardzo ciemnych barwach, puty, puki do dyspozycji pozostała tylko większa własność, przy którym to zapasie ziemi zagadnienie, jak wiadomo było nie do rozwiązania - przynajmniej w drodze osadzania ludności wiejskiej na roli. Zgoła inaczej wyglądać będzie to zagadnienie po wojnie; Przybędzie bowiem cała własność po-niemiecka na dotychczasowych terenach państwa polskiego, a więc i mniejsza dotąd własność niemiecka /i to wraz z budynkami, inwentarzem, przynajmniej tym, który nie będzie zniszczony/, a także cała ziemia na terenach odzyskanych, jak n.p. Prusy Wschodnie /prócz własności Mazurów/. Na tych nowych ziemiach - prócz tego, że przyczynią się one do rozładowania naszej sprawy rolnej- aktualna będzie niesłychanie ważna i wdzięczna sprawa polonizacji. Prócz tego nowego miejsca"na ziemi" - tragicznym zrządzeniem losów stworzyły się dla przyrostu naturalnego wsi nowe możliwości w wyludnionych w znacznym stopniu miastach. Deklaracja pamięta o tym, mówiąc o części ludności wiejskiej, która zostanie skierowana do pracy w przemyśle i rzemiośle, spółdzielczości, handlu i kemukacjach" Na nic nie zdało by się zresztą postulowanie odbudowy miast, ich życia gospodarczego, gdyby nie zapewniło się im dopływu nowych, tak koniecznych sił. Miasta nie zdołały by się stać dostatecznie chłonnym rynkiem dla wsi.

W ramach "całokształtu" zagadnienia rolnego mieści się jeszcze cały szereg spraw, wspominanych przez Deklarację, a uwagę zwrócić należy choćby na zapowiedź starań o U ł a t w i e n i e w y m i a n y p ł o d ó w r o l n y c h, tak dotąd w Polsce- ze szkodą dla warstw wymieniających - zaniedbaną, na zapowiedź budowy dróg i wogóle komunikacji, z doniosłości których dla pomyślności wsi wiedzieliśmy dotąd prawie tylko z literatury i obcych przykładów.

Również w ustępach, poświęconych zagadnieniu rolnemu, jakby w charakterze praktycznej ilustracji, wysuwa Deklaracja zasadę własności prywatnej, stawiając cel "u p o w s z e c h n i e n i a" w ł a s n o ś c i r o l n e j . Wprawdzie w każdej dziedzinie stsunek pracującego do wykonywanego zawodu ma w sobie pierwszorzędnej doniosłości pierwiastki moralne /brak ich tylko u złych rachowców/, to jednak nigdzie nie występują one może z taką siłą, jak właśnie w zawodzie rolnika w stosunku do jego własnej ziemi. Ileż razy motyw ten był motywem prze-

wodnim w literaturze piękmej! Rolnik musi mieć świadomość tego, że
wkłada pracę we własną rolę i musi mieć owoce tej pracy, musi widzieć,
że praca ta i ta jego ziemia dają mu możność i utrzymania i wykształ=
cenia dzieci i przyczynienia się do dobrobytu kraju. Nie powinno prze=
to być tak drobnych gospodarstw rolnych, które ani nie będą wywoływały
zadowolenia moralnego, ani nie znajdą usprawiedliwienia gospodarczego-
przeciwnie, stać by się mogły zródłem poczucia niepewności swego poło=
żenia ze strony rolnika i przez to zaczynem nieustannego fermentu spo=
łecznego, co zawsze osłabia całość organizmu narodowego. I o tym myśli
Deklaracja, wymieniając 8, wzglednie I5 ha, jako najmniejsze pomiary
gospodarstw rolnych. U s t r ó j r o l n y p o w i n i e n b y ć
"z d r o w y i t w ó r c z y" - są to słowa Deklaracji.Z gospodarcze=
go punktu widzenia będzie on wzorowy i twórczy, gdy oprze się na gospo-
darstwach, wygospodarowujących największy dochód przy najniższych kosz-
tach, oraz dający maximum produktów rolnych. Słowa"zdrowy i twórczy"
należy jednak rozumieć i szerzej, wprowadzić w nie i treść moralną, doie=
ranie czego wybiegałoby za daleko, już poza ramy tego artykułu.

Wspomnieliśmy przed chwilą, że tragicznym zrządzeniem losów
miasta nasze zostały pozbáwione wielkeij ilości warsztatów rzemieślni=
czych i przemysłowych oraz pracowników, w nich zatrudnionych. To jest
fakt, którego deklaracja nie mogła przeoczyć- raz mówiąc o skierowaniu
nadwyżki ludności wiejskiej do opróżnionych warsztatów pracy w miastach,
oraz w innych ustępach, a wreszcie cały rozdział sprawie " u p o w s -
szechnienia w ł a s n o ś c i w m i a s t a c h". I w tym dziale wy=
chodzi Deklaracja z tych samych założeń ogólnych, co poprzednio - w my-
zasady sprawiedliwości społecznej, dzwięczącej w całej jej treści, sta-
wia podobne postulaty dla ludności miejskiej, co poprzednio dla wiejs-
kiej. Wysunięta poprzednio na widoczny plan zasada własności prywatnej
znajduje tu wyraz w uznaniu znaczenia inicjatywy prywatnej w rozbudo=
wie zawodów miejskich, a także w postulacie upowszechnienia własności$
znalezłaby ona swoj wyraz w możliwue największej ilości własnych warsz-
tatów pracy i własnych "mieszkań", warwania rzemieślnika i robotnika
ze środowiska i atmosfery koszar mieszkaniowyhc; kto zwiedzał w Wiedniu
straszne - choć niemal luksusowo budowane i urządzone - okazy takich
koszar robotniczych, jak "Goethehof" lub Marxho" - ten tym bardziej do-
ceni, jakie znaczenie może mieć dla rodzina robotnika własny domek.

Deklaracja poświęca w końcu dłuższy rozdział zagadnieniom poli-
tyki społecznej. I tutaj przeciwstawia się ona doktrynom zeszłowieczny,
które w pracy widziały tylko "towar" albo "prawo" pracującego, o które
mógł się dopominać u państwa; i Deklaracja mowi wprawdzie o "prawie"
do pracy, ale w zestawieniu z innymi ustępami rozumieć to należy jako
prawo, wykonywane którego stawia dopiero pracującego w rzędzie istot=
nych obywateli państwa, praca zaś jest przede wszystkim o b o w i ą z=
k i e m nie tylko wobec siebie samego, ale wobec ogółu; jest ona bo-
wiem - jak własność prawatna- "funkcją społeczną". Kto jest zdolny do
pracy, acz z własnej chęci nie pracuje, dopuszcza się takiego samego
nadużycia moralnego, jak ten, kto posiada własność prywatną, a nie
fruktyfikuje jej - i powinny spotkać go takie same sankcje ze strony
stróża dobra powszechnego-państwa.Najsłuszniej podkreśla Deklaracja
konieczność zarzucenia przedziału między wartościowaniem pracy fizycz=
nej i umysłowej - ani jeden ani drugi jej rodzaj nie stanowią same
przez się podstawy do supremacji w życiu zbiorowym, ani też nie dają
większych w nim praw. Podkreślić też należy wysunięcie przez Deklarację
kwalifikacyj do wykonywania danej pracy - także, na co właściwie wyraź-
nie wskazuje Deklaracja - kwalifikacyj moralmych. W Europie powojennej
wysunięcie człowieka wykwalifikowanego "na czoło spraw społecznych",
napewno będzie zupełnie na czasie i ku pożytku życia zbiorowego.

Na wstępie już zwróciliśmy uwagę na to, że w Deklaracji prog=
ramowej niema miejsca na drobiazgowe wskazywanie metod, jakimi należy
dochodzić do wytkniętych celów. Metody bowiem zależą od okoliczności,
w jednym ich zespole mogą się okazać te skutecznymi, które w innym dają
ujemne wyniki. Deklaracja maluje przed Polaską jasną przyszłość. Niero-

alne jednak byłoby przekonanie, że wszystko to, co zawiera Deklaracja, zostanie osiągnięte natychmiast po ustąpieniu z ziem polskich wojny. Realizacja każdego programu, a zwłaszcza tak rozległego i dalekosiężnego, jaki zawiera Deklaracja, domaga się znacznych środków materialnych. Zubożone wojną gospodarstwo polskie odrazu ich nie da. Dochód społeczny naszego kraju będzie z początku napewno bardzo skromny i na ogromną skalę będziemy musieli prowadzić zarówno nasze życie prywatne, jak publiczne. Długie lata pilnego oszczędzania - i ze strony państwa pilnej ochrony możności oszczędzania muszą upłynąć, zanim gospodarstwo polskie stać będzie na to, na co stać było kraje bogate. Żadna Deklaracja polityczna nie jest jednak wróżbą złotej przyszłości ze ściskymi datami, jest natomiast W s k a z a n i e m d r o g i, p o k t ó r e j w y t r w a l e k r o c z ą c, d o j d z i e s i ę d o t e g o, ż e w P o l s c e "c z ł o w i e k p o c z u j e s i ę w o l n y m o d t r o s k i o p r a c ę, o ś r o d k i u t r z y m a n i a"

------oOo------

WILNO JEST MIASTEM POLSKIM

Na łamach "The Daily Telegraph" ukazał się poniższy list do redakcji, ministra sprawiedliwości prof. Wacława Komarnickiego.

"Przeczytałem w Daily Telegraph" list p. Gurwisha, który twierdzi, że nie można uznawać Wilna za miasto polskie i, że liczba ludności polskiej jest tam nieznaczna.

Działalność całego mojego życia była ściśle związana z tym miastem i z krajem, który je otacza. Byłem profesorem prawa konstytucyjnego i międzynarodowego na uniwersytecie wileńskim w ciągu lat dwudziestu. byłem trzykrotnie wybierany członkiem zarządu miejskiego Wilna w okresie od r. 1927 do 1939. Od r. 1928 do 1935 byłem posłem na sejm w Warszawie z okręgu wileńskiego, przy czym muszę podkreślić, że nie byłem posłem z listy rządowej, lecz posłem opozycji. Mój okręg wyborczy obejmował nietylko miast, lecz i jego okolice i dlatego też zostałem wybrany nietylko przez mieszkańców samego miasta lecz i przez biedniejszą ludność podmiejską i wiejską.

Dlatego też mogę z pewną znajomością rzeczy mówić o tej sprawie. P. Gurwish otrzymał fakty fałszywe, jak to udowodni rzut oka na statystykę. Polski rocznik statystyczny z r. 1939 daje następujące cyfry, odnoszące się do ludności Wilna: Polacy - 128.000, Ukraińcy 100, Rusini - 100, Białorusini - 1.700, Rosjanie - 7.400, Niemcy - 600, Żydzi - 54.000, inni, włączając w to Litwinów - 2.000. Dlatego też nie polska lecz litewska ludność jest nieznaczna.

Wilno zawsze było jednym z ośrodków życia intelektualnego i kulturalnego Polski. Zwłaszcza uniwersytet wileński po rozbiorach przy końcu XVIII wieku stał się głównym ośrodkiem polskiej kultury i tradycji. Pomiędzy jego studentami znajdował się największy polski poeta narodowy, Adam Mickiewicz. Wilno jest i pozostanie znów i nazawsze polskim sanktuarjum."

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego
Wacław Komarnicki.

-----OOO-----

Z ziem Zachodnich

POLACY WRACAJĄ ZE RZESZY.

Władze wojskowe w Rzeszy zmieniły ostatnio zarządzenia z r. 1941 o zatrudnianiu obcych obywateli jako pracowników i robotników wojskowych miejscach służbowych. Zmienione zarządzenie przewiduje, że obywatele obcy mogą być zatrudnieni w wojskowych miejscach służbowch tylko wtedy, gdy zabraknie niemieckich sił roboczych. Za obywateli obcych w sensie powyższego zarządzenia uważa się wszystkie osoby, które nie posiadają niemieckiego obywatelstwa, ani nie są uznane na zasadzie dowodów za Volksdeutschów, oraz osoby, które otrzymały obywatelstwo tylko warunkowo.

Sens powyższego zarządzenia ukazuje się w całej pełni dopiero w zestawieniu z relacjami Polaków, wracających z Rzeszy. Przez Poznań

Przejeżdżają bardzo duże grupy wracających Polaków, wywiezionych swego czasu przymusowo na roboty do Rzeszy. Opowiadają oni, że cała Rzesza żyje wnerwowym napięciu i oczekiwaniu inwazji sprzymierzonych. Istnieje powszechne przekonanie, że inwazja nastąpi lada dzień. Odporność psychiczna cywilnej ludności niemieckiej wyczerpała się całkowicie. Wiara w zwycięstwo znikła zupełnie. Gestapo i partia czynią wszystko, by podtrzymać nastroje ludności. Zaraz po nalocie nadaje się przez megafony uliczne marsze wojskowe i tryumfalne przemówienia: "...odnieśliśmy wielkie zwycięstwo, 50, 60, 100, samolotów nieprzyjacielskich strącono itd." A ludzie? Ludzie wychodzą ze zburzonych domów i na rumowiskach ulic i miast całymh stoją, milczą i kiwają głowami. Ostatnio władze niemieckie wydały zarządzenie, na mocy którego każdy Niemiec i obcokrajowiec, który podniesie zrzuconą przez lotników ulotkę, zostanie rozstrzelany. Wszyscy jednak i tak je czytają.

Zniszczenia po nalotach są potworne. Usuwanie gruzów po jednym nalocie trwa 2 - 3 miesiące. Mnóstwo ludzi ginie w piwnicach. Jeżeli zasypani nie dają żadnego znaku życia, kładzie się wieniec na rumowisku na znak symbolicznego pogrzebu. Gorączkowe prace nad odkopaniem żyjących zasypanych często nie dają wyniku. Po 8-10 dniach ludzie zasypani giną z głodu i wyczerpania.

W związku z tym osłabieniem frontu wewnętrznego i z możliwością rychłej inwazji sprzymierzonych - ogromnej doniosłości nabrał w Rzeszy problem kilkumiljonowej masy robotników obcokrajowych, mieszkających często w zwartych masach i przedstawiających naogół zdrowy fizycznie i przeważnie młody element. Niemcy nie tają obawy, że na wypadek inwazji obozy robotników obcokrajowych, w szczególności Polaków tworzyć mogą groźne ośrodki dywersji, a w pewnym stopniu nawet wrogiej siły zbrojnej. Czynnik ostrej kontroli z chwilą inwazji odpadnie, wszystkie bowiem siły niemieckie skierować się będą musiały przeciw lądującym oddziałom alianckim.

W tym potencjalnym zagrożeniu należy, zdaje się, szukać źródła przyczyny, dla której w chwili tak wielkiego braku sił roboczych, spotęgowanego ostatnio niebywale przez totalną mobilizację wojskową - OKW decyduje się na ograniczenie pracy robotników obcokrajowych miejsc służbowych. Jak ważna jest dla Niemcow ta kwestja świadczy najlepiej fakt, że Polakom zatrudnionym w Norymberdze nakazano wyjechać natychmiast, przy czym policja im zagroziła, że jeżeli natychmiast nie wyjadą dobrowolnie, to w ciągu 24 godzin zostaną przymusowo odstawieni do okręgu "Kraj Warty".

Na marginesie tej sprawy wymaga specjalnego podkreślenia fakt, że naczelne władze wojskowe jako obywateli obcych traktują również wszystkich tych Polaków, którzy wpisani zostali do II i III Narodowej Listy Niemieckiej, te grupy bowiem otrzymały obywatelstwo niemieckie warunkowo, z prawem odwołania. Realizm wojskowy musiał musiał wziąść w tych warunkach górę nad fałszerstwami politycznymi. Potwierdzenie słuszności obaw wojskowych w stosunku do "zniemczonych" Polaków znajdujemy w relacjach i opowiadaniach repatriantów, którzy powszechnie wyrażają żal, że właśnie w takiej chwili kazano im wracać na Ziemie Zachodnie. Tyle czasu zmuszeni byli pracować w Rzeszy, wyrzuca ich zaś policja teraz, kiedy by naprawdę chętnie tam zostali wobec zarysowującej się możliwości przejścia na stronę atakujących aliantów i czynnej walki z Niemcami w szeregach walczącej armji polskiej.

---ooOoo---

Z KRAJU

Śląsk: W miejscowość Blechhammer od roku budują niemcy w lesie zamaskowaną fabrykę benzyny syntetycznej, do której używają około 35.000 robotników. Kierownictwo budowy spoczywa w ręku specjalnie delegowanych gestapowców. /map/

Poznań: W ciągu maja Poznan był nawiedzany przez samoloty amerykanskie. Zniszczeniu uległ kościół św. Marcina, Kollegium Medicum, ora podmiejska miejscowość, w której zniszczóna została wytwórnia broni. /map/

Brześć n/Bugiem: Miasto stoi pod wrażeniem ustawicznych aresztowań,

[illegible] ... przymusowo na roboty do Rzeszy ... że ... [illegible]

... masowym ... i ... przymusowych [illegible]

... [illegible] ... nastąpi ... [illegible]

... [illegible] ... w czasie ... [illegible] ... porozumień ... [illegible]

[illegible]

... ludności. Tamże po ... nadal ... [illegible]

... [illegible] ... 50 ... [illegible]

... [illegible]

[illegible] ... Ponadto ... [illegible]

[illegible]

W związku z tym ... frontu wschodniego i z możliwością ... [illegible]

[illegible]

W tym ... [illegible]

[illegible]

[illegible]

---oo0oo---

Z KRAJU

[illegible]

W ... od roku ... [illegible] ... w ... [illegible]

... [illegible] ... ludności ... [illegible]

W ... Poznań był ... przez samoloty ... [illegible]

... kościół św. ... [illegible]

... [illegible] ... zostało ... [illegible]

[illegible] ... pod ... [illegible]

dokonywanych przez niemieckie siły wojskowe. Wszyscy, nieposiadający kart pracy zsyłani są do robót przmysowych do Rzeszy./map/

Końskie: W dniu 25-tym maja zastrzelony został tutejszy starosta,
""""""" znany z antypolskiego nastawienia, w następstwie czego zamordowanych zostało 15-tu Polaków. Tegoż dnia rozpoczęła się walka między oddziałami żandarmerii, a "leśnymi", w następstwie której 15-tu niemców straciło życie./map/

Ostrowiec: W drugiej połowie maja rozstrzelali niemcy 60-ciu Polaków.
""""""""" /map/

Iłża: Dwa samochody więźniów, konwojowane przez gestapowców zostały
"""" uwolnione przez "leśnych". Obława policyjna nie dała żadnego rezultatu./map/

Miechów: 25 -ciu pilnujących torów kałmuków porzuciło z końcem maja
""""""" swoje zajęcia, i po rozbrojeniu w Tunelu zawiadowcy stacji uciekli w pobliskie lasy. /map/

Starachowice: Zastępca szefa gestapo na dystrykt radomski, były ofi-
""""""""""""" cer WP, Ulrich, w towarzystwie dwóch oficerów gestapo zaatakowany został w dniu 1 czerwca przez dwóch "leśnych", oraz jednego z pracowników zakładów przemysłowych w Starachowicach. Dwóch gestapowców, oraz właściciel restauracji, towarzyszący niemcom zostali zabici, zaś Ulrich został ciężko ranny. /map/

Z MAŁOPOLSKI
"""""""""""""

Lwów: Po znacznej przerwie na ulicach Lwowa ukazały się ogłoszenia o
"""" nowym masowym morderstwie niemieckim na 16-tu Polakach i takiej samej liczbie ukraińcach./K/

- W związku z ogłoszeniem o ewakuacji ludności miasta rozpoczęła się we Lwowie branka na roboty do Niemiec, jak również do Organizacji Todta. /map/

Kamionka Strumiłowa: Ze zbrodniczych rąk "pobratymczych"ukrainców zgi
"""""""""""""""""""" nęło w ciągu maja 20 osób, oraz spalonych zostało 25 polskich zabudowan. /K/

Złoczów: Z rąk hajdamaków zginęło w ostatnich dniach 36-ciu Polaków.
"""""""

Przemyślany: Jak się dowiadujemy, ofiarą mordów ukrainskich padło ogó
""""""""""" łem 1.000 Polaków./K/

Kałusz: 6 wsi, zamieszkałych przez Polaków padło ofiarą napadow UPA,
"""""" w następstwie czego 38 Polaków straciło życie./map/

Drohobycz: W ciągu miesiąca kwietnia uzbrojone bandy ukrainskie spali-
""""""""" ły 3 polskie wsie, mordując 63-ch Polaków./L/

Bochnia: Krakowskie gestapo aresztowało w dniu 29 maja 140-tu Polaków
""""""" podejrzanych o przynależność do organizacji komunistycznych.
/map/

Niepołomice: Na wyznaczonych do przymusowych robot dla wojska 60 osob
""""""""""" stawiło się do pracy tylko 31 osób. /map/

Zabierzów: Na tutejsze nadleśnictwo napadli w dniu 25 maja niewykryci
""""""""" sprawcy, zabierając 3.000 złotych. /map/

Damienice: Pięciu uzbrojonych mężczyzn napadło w dniu 1 czerwca na nad-
""""""""" leśnictwo, konfiskując 19.000 złotych. /map/

Niegowić: Na miejscowy urząd gminny dokonano napadu, wwyniku którego
"""""""" spalone zostały wszystkie akta, przy czym napastnicy zabrali poborcom podatkowym kilkanaście tysięcy złotych. /map/

Kraków: Niemcy rozwiesili w dniu 6-tym czerwca nową listę rozstrzela-
"""""""" nych Polaków, obejmujących 40 nazwisk. Wszyscy, umieszczeni na liście zostali zamordowani za zabicie trzech żołnierzy niemieckich w Łańcucie i Jarosławiu. /nap/

- Z dniem 6 czerwca obowiązuje w Krakowie dawna godzina policyjna./nap/

----ooOoo----

AKCJA ROSYJSKO-KOMUNISTYCZNA
""""""""""""""""""""""""""""""""""""

Obiecanki Stalina. Podczas swej niedawnej wizyty w Rosji Polak amerykanski wielebny Orlemański odbył rozmowę ze Stalinem. W dniu 7.5. Orlemański oznajmił w wywiadzie prasowym, iż Stalin zapewnił go, że nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy polskie i obiecuje /w Polsce tolerancję religijną.

Jeśli Stalin nie chce ingerować w sprawy wewnętrzne Polski, to cóż ma znaczyć obietnicy tolerancji religijnej? Jedno z drugim absolutnie nie daje się pogodzić.

Coraz naiwniejsze kłamstwa. Komunistyczna "Trybuna Wolności" pisze w numerze z 15.V: "Zasługującym na uwagę w ostatnich czasach jest usiłwanie niemców wywarcia na społeczeństwo polskie w Galicji nacisku w celu utworzenia jakiejś straży polskiej pod niemiecką komendą, by w ten sposób rękami Polaków rozprawić się z zbrodniczą ludnością ukraińską"

Można napisać bardzow wiele o tym, że niemcy usiłują skłócić ze sobą narody słowiańskie i doprowadzić do krwawych ekscesow, ale bynajmniej nie potrzeba się przy tym uciekać do łgarstwa, jak to czyni "Trybuna Wolności". W tym bowiem właśnie wypadku, niemcy działają tylko jednostronnie, jak to wszyscy dobrze wiemy, wspomagając jedynie wywrotowe elementy ukraińskie przeciw Polakom, ale nigdy Polaków przeciw Ukraińcom. Jest rzeczą powszechnie wiadoną , że przeciwdziałają oni przeciw wszelkim probom samoobrony polskiej, odmawiając uzbrojenia osiedli polskich w"Galicji", a zamiar utworzenia "straży obywatelskiej" we Lwowie nie udał im się, gdyż chcieli w niej dać Urainćom pierwszeństwo przed Polakami. Poco więc pisać o rzeczach w ktorych nie zna się rzeczywistych faktów i w które dotego nikt nie uwierzy?

Pod fałszywym adresem. Z okazji 150 - o lecia wybuchu powstania kościuszkowskiego wydał dowódca komunistycznej "Armji Ludowej" na terenie Polski rozkaz,/opublikowany w organie prasowym "Armia Ludowa"/, w którym zwraca się do żołnierzy Armji Krajowej słowami Kościuszki: "Nie mniemajcie, abyście winni byli posłuszeństwo zwierzchności, pod którą jesteście. Narodowi i Ojczyźnie tylko Waszą wierniść winniście".

Słowa te niesłusznie czerwony dowódca skierował do żołnieży A.K. którzy są wierni Narodowi i Ojczyźnie. Należy je zwrócić, jak zwracał je Kościuszko, do tych, którzy znajdują się pod zwierzchnictwem zdrajców i obcych agentów. Zaś "Armia Ludowa" jest obecnie podporządkowana generałom rosyjskim.

------000------